

Julian Jezioro

## **Ochrona nazwy imprezy artystycznej na przykładzie nazwy „Wratislavia Cantans” w świetle praktyki działalności jednostek administracji i przepisów polskiego prawa autorskiego**

### ABSTRAKT

Problem ochrony nazwy imprezy artystycznej prawem autorskim nie posiada rozległej literatury i nie przewija się wprost w orzecznictwie, co może świadczyć, że dotychczas nie został dostrzeżony i czeka na „odkrycie”. W praktyce obrotu istnieje możliwość wystąpienia kolizji interesów i chroniących ich uprawnień pomiędzy różnymi podmiotami, którymi często są jednostki organizacyjne szeroko rozumianej administracji, zarówno jednostek komunalnych, jak i państwowych. W efekcie problem może mieć duże znaczenie wykraczające poza *stricte* prywatnoprawną płaszczyznę tego zagadnienia.

Kanwą prowadzonych rozważań jest ocena sytuacji prawnej podmiotów uprawnionych do korzystania z nazwy „Wratislavia Cantans”. Twórcą koncepcji i nazwy oraz pierwotnym realizatorem (kierownikiem) tego festiwalu był nieżyjący już Andrzej Markowski. Można przyjąć, że sukces festiwalu opiera się na niezwykle trafnej w odniesieniu do jego koncepcji konstrukcji nazwy.

Skoro nazwa „Wratislavia Cantans” stanowi element nazwy osoby prawnej, powinna być traktowana w obrocie prawnym jako dobro osobiste tego podmiotu. W efekcie jemu przysługuje ochrona prawna przewidziana przez art. 24 w zw. z art. 43 k.c. Dotyczy to każdej nazwy, która w praktyce obrotu stała się jednocześnie nazwą (firmą) lub jej elementem jednostki organizacyjnej posiadającej podmiotowość prawną. W praktyce (art. 33<sup>1</sup> k.c.) dotyczyć to może, obok osób prawnych, także tzw. „ułamkowych osób prawnych, czyli tych jednostek organizacyjnych, które nie są osobami prawnymi, lecz posiadają na podstawie przepisów zdolność prawną. Jednocześnie posługiwanie się nazwą przez podmiot wskazany w pkt. 1 powinno uwzględniać interesy osób bliskich; na wypadek ich naruszenia osoby te mogą dochodzić ochrony swoich dóbr osobistych, czyli kultu zmarłego, na podstawie art. 24 k.c.

Jeśli uznać nazwę imprezy artystycznej za przedmiot prawa autorskiego, należy przyjąć, iż autorskie prawa majątkowe nabył pracodawca Andrzeja Markowskiego na zasadach określonych przez ustawę o prawie autorskim z 1952 r. Można też wstępnie przyjąć, iż nastąpiła sukcesja tych praw na rzecz obecnego organizatora festiwalu. A więc w zakresie interesów majątkowych nazwę należy traktować za element majątku sukcesora pracodawcy twórcy. Skutek ten nie dotyczy sytuacji, w których autor nazwy takiej imprezy nie jest pracownikiem jej organizatora i wtedy konieczne jest zawarcie z nim stosownej umowy przenoszącej te uprawnienia (ewentualnie umowy licencyjnej); umowa taka aktualnie powinna uwzględniać zasady określone w Rozdziale V Prawa autorskiego z 1994 r. (por. art. 41 i nast.). Jednocześnie autorskie prawa osobiste w takim wypadku, jako niezbywalne i nieograniczone czasowo, wykonywane są i chronione przez osoby wskazane w art. 78 Prawa autorskiego.

## Wstęp

Problem ochrony prawnej nazwy imprezy artystycznej na gruncie prawa autorskiego nie posiada ani rozległej literatury, ani nie przewija się wprost w orzecznictwie; w każdym razie moje poszukiwania takich wypowiedzi i orzeczeń spełzły na niczym. Może to świadczyć o tym, iż problem taki ani w teorii, ani w praktyce nie występuje, np. dlatego, że sprawa jest tak oczywista, że nie następuje pytań, ale może także być skutkiem tego, iż dotychczas nie został dostrzeżony i niejako czeka na „odkrycie”.

Podstawowym założeniem tego opracowania jest próba wykazania, że zachodzi ta druga możliwość, a co więcej, pojawienie się w praktyce omawianego tu zagadnienia może doprowadzić do kolizji interesów i chroniących ich uprawnień pomiędzy różnymi podmiotami. Często podmiotami takimi są jednostki organizacyjne szeroko rozumianej administracji; jak można uważać, dotyczy to zarówno jednostek komunalnych, jak i państwowych. W efekcie problem może mieć duże znaczenie wykraczające poza *stricte* prywatnoprawną płaszczyznę tego zagadnienia. Jakkolwiek prowadzone niżej rozważania skupiają się na sytuacji dotyczącej ewentualnej kolizji interesów jednostek organizacyjnych (osób prawnych), do których stosuje się przepisy o finansach publicznych, to sformułowane w konkluzji wnioski należy też odnieść do sytuacji podmiotów prywatnych.

Kanwą prowadzonych tu rozważań, którą przyjąłem dla ich większej przejrzystości, jest ocena sytuacji prawnej podmiotów uprawnionych do korzystania z bliskiej każdemu wrocławianinowi (myślę, że dotyczy to także szerzej mieszkańców Dolnego Śląska, a zapewne i Polski) nazwy „Wratslavia Cantans”.

Większość z nas łączy bardzo trafnie tę nazwę z imprezą artystyczną najwyższej rangi, jaką jest Międzynarodowy Festiwal Wratslavia Cantans. Należy tu dodać, iż twórcą koncepcji oraz pierwotnym realizatorem (kierownikiem) tego festiwalu był nieżyjący już Andrzej Markowski (wówczas również dyrektor Państwowej Filharmonii we Wrocławiu). Także, jak wynika z moich ustaleń, nazwa festiwalu jest jego autorstwa<sup>1</sup>. Można przyjąć w kontekście historycznym oraz artystycznym, że poza samą koncepcją programową i organizacyjną tej imprezy jej sukces opiera się na niezwykle trafnej w odniesieniu do tej koncepcji konstrukcji nazwy.

Przypomnijmy, iż w czasie powstania festiwalu Wratslavia Cantans (w roku 1966), w okresie tzw. „zimnej wojny” Wrocław był postrzegany – w zależności od tzw. „punktu widzenia” – bądź jako wyłącznie niemieckie miasto aktualnie znajdujące się na terenie Polski, bądź jako „stary piastowski”, a więc polski ośrodek miejski, który powrócił po wiekach „niewoli” do macierzy.

Łacińska nazwa festiwalu, zawierająca zlatynizowaną o słowiańskich korzeniach (a więc nie niemieckich lub też wyraźnie polskich) nazwę miasta, pisaną przez „W”, a nie „V”, wskazywała na – wówczas niedostrzegane w oficjalnych, politycznych wypowiedziach, ale także w powszechnie kształtowanej przez nie świadomości – rzeczywiste, jak można dziś to określić, europejskie, ukształtowane przez wieki istnienia podstawy tego miasta. Jak wiadomo,

---

<sup>1</sup> Powołuję się tu na informacje, jakie uzyskałem wraz ze zgodą na ich wykorzystanie w publikacji naukowej od córki zmarłego Andrzeja Markowskiego i wypowiedź moja nie może być traktowana jako stwierdzenie określonego faktu, a służy jedynie przedstawieniu potencjalnych, prawnych konsekwencji takiej sytuacji.

„Mikrokosmos”, jak nazwał Wrocław Norman Davis<sup>2</sup>, był na przestrzeni swojej historii także miastem czeskim, austriackim, a także w jakiejś mierze żydowskim (i być może rosyjskim, jeśli wziąć pod uwagę władzę tu sprawowaną przez Armię Czerwoną pod koniec II wojny światowej) i każda z tych nacji kształtowała jego oblicze – najsilniej wyrażające się w tym, co jest najtrudniejsze do zniszczenia – w sferze przekazu intelektualnego, a więc zwłaszcza w sztuce. W ujęciu tej nazwy – w uniwersalnej dla każdej kultury sztuce śpiewu. W jakimś sensie można w przekazie tym dostrzec wskazanie na to, co łączy, a nie dzieli – i to bez względu na aktualną czy przeszłą koniunkturę polityczną. Właśnie taka refleksja legła u podstaw zaproponowanej przez Andrzeja Markowskiego nazwy festiwalu.

W efekcie, należy uznać, że nazwa „Wratislavia Cantans” nie jest zwykłą, banalną nazwą, zawiera w sobie znaczący ładunek przekazu intelektualnego, w którym przejawia się nie tylko oryginalność, ale także dopatrzeć można się cech indywidualności konkretnego człowieka – Andrzeja Markowskiego. Nasuwa to wyraźne skojarzenia z wynikającymi z art. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przesłankami powstania utworu jako przedmiotu praw autorskich.

### **1. Nazwa festiwalu – imprezy artystycznej jako dobro prawne.**

#### **Ogólne ujęcie dobra prawnego w odniesieniu do genezy nazwy „Wratislavia Cantans”**

Wracając do podstawowego celu tego opracowania, a więc oceny skutków prawnych opisanej powyżej sytuacji, należy stwierdzić, iż podstawowym problemem, jaki wymaga rozważenia, jest problem charakteru nazwy festiwalu jako tzw. „dobra prawnego”. W istocie bowiem, jeśli obowiązujące przepisy nie pozwolą na uznanie, iż mamy tu do czynienia z wyodrębnionym przez przepisy przedmiotem stosunków „autorskoprawnych”, to przynajmniej na tej podstawie nie będzie można objąć ochroną nazwy imprezy artystycznej. Właściwa kwalifikacja prawna tej kategorii pozwala na wskazanie podmiotów uprawnionych oraz mechanizmów ochrony prawnej.

Kwestia ta wymaga dodatkowej szerokiej analizy filologicznej, poniżej bardziej szczegółowo określone zostaną prawne kryteria kwalifikowania konkretnego dobra jako przejawu indywidualnej twórczości.

Z powszechnie dostępnych materiałów historycznych wynika, że festiwal powstał w 1966 r. jako realizacja koncepcji stworzonej przez Andrzeja Markowskiego. W jedenaście lat później funkcję dyrektora festiwalu objął Tadeusz Strugała. W 1996 r., w 30. rocznicę istnienia festiwalu, powstał pomysł usamodzielnienia imprezy. Została powołana Państwowa Instytucja Kultury pod nazwą MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL „WRATISLAVIA CANTANS”, a jej dyrektorem generalnym została Lidia Geringer d'Oedenberg.

Międzynarodowy Festiwal „Wratislavia Cantans” w aktualnej formie prawnej został powołany zarządzeniem nr 76 Wojewody Wrocławskiego z dnia 27 maja 1996 r. w sprawie utworzenia państwowej instytucji kultury „Wratislavia Cantans” Międzynarodowy Festiwal Muzyka i Sztuki Piękne. Z dniem 1 stycznia 1999 r. instytucja ta została przekazana do prowadzenia w ramach zadań własnych Samorządowi Województwa Dolnośląskiego na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1998 r. w sprawie wykazu

---

<sup>2</sup> Por. N. Davis, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego. Wratislavia, Breslau, Wrocław*, Kraków 2003.

instytucji kultury o charakterze regionalnym wpisanych do rejestrów prowadzonych przez wojewodów, podlegających przekazaniu do samorządów województw w celu ich prowadzenia w ramach zadań własnych<sup>3</sup>. Międzynarodowy Festiwal „Wratiscavia Cantans” działa na podstawie ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej<sup>4</sup>.

Z postanowień § 2 Statutu, stanowiącego załącznik do uchwały Nr XXIV/281/2004 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 1 czerwca 2004 r., wynika m.in., że organizatorem Międzynarodowego Festiwalu „Wratiscavia Cantans” we Wrocławiu jest Samorząd Województwa Dolnośląskiego; jest on samorządową instytucją kultury posiadającą osobowość prawną, wpisaną do rejestru instytucji kultury prowadzonego przez Zarząd Województwa Dolnośląskiego pod pozycją 15.

Na tym tle pojawiają się omówione poniżej możliwości.

## 2. Nazwa imprezy artystycznej jako dobro osobiste osoby prawnej

Najmniej kontrowersyjnym rozwiązaniem jest przyjęcie, iż nazwa festiwalu stanowi dobro prawne, którego dotyczy art. 43 w zw. z art. 23 i 24 k.c. Z uregulowania tego wynika, że przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Zwykle na tym tle wywodzi się, iż osoby prawne mogą posiadać interesy objęte ochroną prawną, które należy zakwalifikować jako „dobra osobiste”. W ujęciu orzecznictwa sądowego – są to „wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań”<sup>5</sup>. Na pewno istotnym elementem takiego funkcjonowania jest konkretyzacja poprzez nazwę. Aktualnie bez prowadzenia szerszych rozważań można uznać za ustalone także w orzecznictwie sądowym, iż dobrem takim jest nazwa konkretnej jednostki organizacyjnej<sup>6</sup>.

W efekcie należy w pierwszym rzędzie uznać, że aktualnie podmiotem uprawnionym w tym zakresie jest opisana powyżej państwowa osoba prawna: Międzynarodowy Festiwal „Wratiscavia Cantans”. Podmiotowi temu przysługują więc prawa wyłączne, a ich naruszenie prowadzi do skutków określonych w art. 24 k.c.

Na tym tle pojawia się zasadniczy dla niniejszego opracowania problem, czy korzystanie z przedmiotowej nazwy przez ten podmiot nie powinno uwzględniać także niektórych interesów „osobistych” Andrzeja Markowskiego. Nie powinno budzić wątpliwości, że dotyczy to „autorstwa” koncepcji imprezy oraz jej nazwy, ale także sposobu korzystania z niej, a zwłaszcza udzielania zgody na posługiwanie się nią przez inne podmioty i w innym niż pierwotnie zamierzony przez Andrzeja Markowskiego celach.

W kategoriach moralnych trudno jest wszak odmówić zasadności potrzeby ochrony takich interesów. Jednocześnie w kategoriach prawnych, na gruncie polskiego prawa autorskiego, problem tu postawiony – ze względów konstrukcyjnych – zdaje się być trudny. Wynika to z przyjętej (z jednym wyjątkiem dotyczącym autorskich praw osobistych) zasady, zgodnie z którą w chwili śmierci osoby fizycznej wygasają także jej prawa osobiste.

<sup>3</sup> Dz. U. nr 148, poz. 971.

<sup>4</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r., nr 13, poz. 123 ze zm.

<sup>5</sup> Orz. SN z 14 listopada 1986 r., II Cr 295/86, OSNCP z 1988, nr 2, poz. 40.

<sup>6</sup> Orz. SN z 14 grudnia 1990 r., I CR 529/90, OSNCP z 1992 r., nr 7–8, poz. 136.

Jednocześnie jednak powszechnie przyjmuje się za dopuszczalne ochronę interesów osobistych osób zmarłych w drodze swoistego refleksu ochrony osób żyjących – w ramach dobra określanego jako „kult zmarłych”.

Oznacza to prawo m.in. osób bliskich do sprzeciwiania się wszelkim działaniom uwłaczającym pamięci zmarłego. Na pewno obejmuje wszystkie przypadki naruszenia prawa do autorstwa zarówno koncepcji festiwalu, jak i jego nazwy. Natomiast nie daje tak jednoznacznej odpowiedzi w przypadku innego rodzaju działań, w szczególności opisanego powyżej korzystania z nazwy festiwalu przez inne podmioty; kwestia ta zdaje się być w omawianych tu kategoriach, poza skrajnymi przypadkami, w dyspozycji organów państwowej osoby prawnej Międzynarodowego Festiwalu „Wratislavia Cantans”. Wynika to z podstawowej konsekwencji odrzucenia koncepcji *residuum* – brak jest wyraźnych podstaw prawnych do rozważania ewentualnych przeżyć zmarłego, skoro istotą ochrony jest stan świadomości osób żyjących. Tu nie da się wykluczyć konfliktu pomiędzy odczuciami np. bliskich zmarłego a podmiotem (ściślej jego organami) uprawnionym do posługiwania się nazwą jako swoistym dobrem osobistym takiej jednostki. Znane są co prawda orzeczenia sądowe, z których wynika, że w takich razach sąd, szukając rozwiązania, rozważa i kieruje się odczuciami zmarłego, ale w obecnym stanie prawnym (pomijając słusznościową i pragmatyczną stronę) postępowanie takie trudno uznać za uzasadnione literą prawa.

### 3. Nazwa imprezy artystycznej jako przedmiot prawa autorskiego

W analizowanej sprawie można jednak wskazać na jeszcze jedną możliwość, która przedstawiony tu dylemat rozwiązuje w sposób nie budzący przedstawionych wątpliwości. Należy rozważyć, czy festiwal, a raczej jego nazwa, może stanowić przedmiot prawa autorskiego – utwór w rozumieniu art. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>7</sup>. W stosunku do takiego utworu powstają dwie kategorie praw – autorskie prawa majątkowe oraz autorskie prawa osobiste. Co do praw majątkowych, jak należy ocenić na podstawie znanych okoliczności, nabył je pracodawca Andrzeja Markowskiego (czemu ten się nie sprzeciwiał), a w efekcie można wstępnie przyjąć<sup>8</sup>, iż aktualny organizator festiwalu jest jego prawnym sukcesorem.

Natomiast odmiennie kształtuje się sytuacja prawna w zakresie praw osobistych – po śmierci Andrzeja Markowskiego prawa te nie wygasły, ale trwają bez ograniczenia czasowego, a ich wykonywanie i ochrona realizowane są przez osobę wskazaną przez autora (np. w testamentie), a w przypadku braku takiego rozrządzenia – przez osoby wskazane w art. 78 *Prawa autorskiego*, tj. kolejno: małżonka, zstępnych, rodzeństwo oraz zstępnych rodzeństwa.

Jak mogę ocenić na podstawie znanych mi z relacji Pani Małgorzaty Markowskiej faktów, w braku odmiennych rozrządzeń testamentowych wskazane powyżej osoby bliskie są „po-wiernikami” autorskich praw osobistych zmarłego Andrzeja Markowskiego, m.in. w odniesie-

<sup>7</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r., nr 90, poz. 631 ze zm.; dla uproszczenia będę ją dalej powoływał jako *Prawo autorskie*.

<sup>8</sup> Kwestia ta nie stanowi bezpośredniego przedmiotu niniejszego opracowania, stąd moje ustalenia nie są poparte analizą dowodów i w efekcie nie da się wykluczyć odmiennej oceny. Rozstrzygająca wydaje się jednak zgoda Andrzeja Markowskiego, ściślej, brak wyraźnego sprzeciwu na posługiwanie się nazwą „Wratislavia Cantans” przez podmioty będące organizatorem festiwalu.

niu do nazwy festiwalu. Przyjmuje się, że jeśli takich osób jest co najmniej dwie, dla skutecznej realizacji uprawnień wymagana jest ich jednomyślna zgoda (dopuszcza się też zgodne upoważnienie jednej osoby); w razie sporu rozstrzyga sąd. W ramach tych uprawnień poza ochroną prawa do autorstwa oraz integralności utworu osoby te mają prawo do nadzoru autorskiego nad sposobem jego wykorzystania, a w efekcie mogą skutecznie na drodze prawnej sprzeciwić się takiemu korzystaniu, którego Andrzej Markowski by nie zaakceptował. Oznacza to istnienie niezbywalnych, nieograniczonych czasowo i bezwzględnych praw w tym zakresie, które nie mogą być pomijane przez organizatora.

Dla pełności obrazu należy dodać, iż z żądaniem ochrony autorskich praw osobistych zmarłego twórcy może także wystąpić stowarzyszenie twórców właściwe ze względu na rodzaj twórczości lub organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, która zarządzała prawami autorskimi zmarłego twórcy (art. 78 ust. 4 *Prawa autorskiego*).

Należy jednak przyznać, iż wskazane rozwiązanie może budzić dyskusję. Brak jest w literaturze szerszych rozważań dotyczących ochrony autorskoprawnej nazwy festiwalu. Sytuacja zdaje się zbliżać do problematyki ochrony tytułu utworu. Tu jednak pojawiają się dalsze problemy. Żeby je zobrazować, zacytuję wypowiedź znawczyni problematyki autorskiej, prof. Marii Poźniak-Niedzielskiej: „Jak słusznie zauważono, problematyka tytułu utworu stanowi jedno z najbardziej skomplikowanych zagadnień w zakresie prawa autorskiego”<sup>9</sup>.

Przedstawiony tu problem idzie jeszcze dalej – czy tytuł imprezy może być uznany za utwór? Ogólnie jednak przeważa opinia oparta na szerokim ujęciu przedmiotu prawa autorskiego – wyrażona w art. 1 *Prawa autorskiego* – opinia, że w przypadku, kiedy tytuł ma cechy twórcze (tj. jest oryginalny i indywidualny), posiada zdolność ochronną, a więc może być przedmiotem prawa autorskiego. Moim zdaniem istnieją ważne przesłanki dla uznania, że „Wratislavia Cantans” spełnia te wymogi, ale dla osiągnięcia w tym zakresie pełnej pewności wymagane byłyby zapewne szersze rozważania filologiczne, uwzględniające przedstawione poniżej bardziej szczegółowo uwarunkowania prawne. Oczywiście jest, iż autor tej wypowiedzi, jako prawnik, analiz takich prowadzić nie może i nie będzie.

Przepisy *Prawa autorskiego* określają utwór jako dobro niematerialne, które stanowi niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze (jest wynikiem osobistej twórczości), ustalone w jakiegokolwiek postaci (choćby konkretny utwór miał postać nieukończoną) oraz nie objęte katalogiem wyłączeń ustawowych z art. 4 *Prawa autorskiego*.

Zgodnie z art. 1 ust. 2<sup>1</sup>, ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Oceniam, iż te ostatnie postanowienia przesądzają o braku podstaw do objęcia ochroną *Prawa autorskiego* samej koncepcji festiwalu<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Tak w: *System prawa prywatnego*, t. 13, *Prawo autorskie*, red. tomu J. Barta, Warszawa 2003, s. 16.

<sup>10</sup> Wydaje się, że ujęcie to stanowi pewien wynik dyskusji doktrynalnej dotyczącej omawianego tu zagadnienia: „pomysł” na utwór nie jest chroniony przez prawo autorskie wtedy, kiedy sam przez się nie jest dziełem, stanowiąc jedynie wstępny element procesu twórczego; warunkiem ochrony jest wyrażenie go w skonkretyzowany sposób; przy czym sama ochrona jest wtedy ograniczona – dotyczy idei (przejawiającej się w temacie, teorii itp.) jako elementu skonkretyzowanego dzieła, a w efekcie nie uniemożliwia jej wyrażenia w odmienny sposób w innym dziele.

W literaturze akcentuje się zgodnie, że powyższe przesłanki stanowią wyłączne kryterium uznania konkretnego dobra za utwór, stąd też bez znaczenia dla tej kwestii są:

- 1) okoliczności dotyczące osoby twórcy (wiek, wykształcenie, stan zdrowia psychicznego, pozbawienie praw publicznych i in.);
- 2) istnienie zamiaru stworzenia utworu jako przedmiotu praw autorskich;
- 3) przeznaczenie i użyteczność dzieła;
- 4) jego wartość artystyczna;
- 5) rozmiar, postać i jakość utworu;
- 6) źródło inspiracji;
- 7) zakres wysiłku intelektualnego i ilość czasu, w jakim powstało dzieło;
- 8) obiektywna wartość materialna<sup>11</sup>.

Stanowisko takie prowadzi do wniosku, iż nie można *a priori* wyłączyć ochrony nazwy imprezy artystycznej, jeśli spełnia wymogi art. 1 *Prawa autorskiego*.

Należy też dodać, że wskazane przesłanki nie są w piśmiennictwie ujmowane jednolicie. M. Poźniak-Niedzielska przyjmuje, że przesłanka „działalności twórczej” dotyczy zarówno procesu twórczego, jak i jego wyniku; zawiera w sobie wymóg, aby utwór był wynikiem funkcjonowania psychiki człowieka (dobrem niematerialnym), oraz wymóg nowości w odniesieniu do innych takich przejawów, takich działań (nowość obiektywna); przy czym zgodnie z wymogami omawianego tu przepisu zakres tej nowości musi występować w stopniu pozwalającym na jego dostrzeżenie, a więc choćby minimalnym.

Nie jest to jednak wystarczające. Zgodnie z tym poglądem, dla wyodrębnienia dobra prawnego, jakim jest utwór, następną przesłanką jest „indywidualny charakter” dzieła. Przesłanka ta dotyczy związku, jaki zachodzi między określonym utworem a ściśle określonym podmiotem – jego twórcą, pozwalając przeciwstawić konkretne dzieło utworom stworzonym przez inne podmioty. W swoim podstawowym założeniu zawiera wynikający z tego związku wymóg niepowtarzalności. Cecha ta utożsamiana jest z „oryginalnością” rozumianą jako wynik samodzielnej działalności twórczej (nowość subiektywna); „oryginalne to, co bierze swój początek w umyśle twórcy”<sup>12</sup>. Obiektywizacja tej cechy w praktyce następuje poprzez stosowanie, zgodnie z propozycją M. Kummera (*Das urheberrechtlich schutzbare Werk*), kryterium „unikalności” – stwierdzenie istnienia wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, iż nikt inny samodzielnie nie stworzył identycznego utworu.

Nieco odmiennie ujmują to zagadnienie J. Barta i R. Markiewicz. Wymóg działalności twórczej traktują jako wymóg „kreatywności” utożsamianej jako „oryginalność” – nowość subiektywna zorientowana retrospektywnie. Natomiast „indywidualność” traktują jako odrębną przesłankę, pełniącą w definicji utworu analogiczną funkcję jak „oryginalność” w ujęciu wyżej przedstawionego poglądu M. Poźniak-Niedzielskiej. W efekcie pogląd ten zakłada, że oba te elementy, tj. oryginalność oraz występująca równocześnie indywidualność, łącznie tworzą jednolitą przesłankę „twórczości”.

Jak z powyższego wynika, pomimo różnic terminologicznych zasadnicze wątpliwości dotyczą podstawowego elementu definicji utworu, jakim jest wymóg istnienia specyficznego związku pomiędzy twórcą a jego dziełem, pozwalającego na ocenę, że dzieło jest wynikiem „twórczości o indywidualnym charakterze”. Jest to zwrot niedookreślony, a więc jego znaczenie w praktyce kształtowane jest na drodze interpretacji sądowej.

<sup>11</sup> *System prawa prywatnego...*, s. 10; J. Barta, R. Markiewicz z [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 65.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 9.

W piśmiennictwie reprezentowane są dwa zasadnicze stanowiska oraz cały szereg ich mutacji – obok wskazanej powyżej koncepcji „unikatowości” (inaczej „statystycznej jednorazowości”), która w swoim założeniu dopuszcza powstanie niezależnie od siebie zbliżonych utworów (istnienie twórczości paralelnej), autorstwa M. Kummera, wskazuje się na bardziej restryktywny pogląd A. Trollera, zgodnie z którym wymóg ten spełniony jest jedynie w przypadku stwierdzenia niepowtarzalności mającej swoje źródło w osobowości twórcy.

Można sformułować ogólniejszą ocenę, że aktualnie tendencja zmierza wyraźnie do liberalizacji przedmiotowej przesłanki. Komentatorzy prawa autorskiego dopuszczają stosowanie jeszcze mniej precyzyjnych kryteriów (mierników) indywidualności – badanie, „czy dany rezultat działalności był, czy też – nie, w pełni zdeterminowany przez opisywany przedmiot, założony cel (funkcje); innymi słowy – czy jest wynikiem pracy rutynowej, «szablonowej», czy też takim wynikiem, który jest jednym z możliwych do osiągnięcia przez osoby (specjalistów) podejmujących się tego samego zadania”. A w orzecznictwie pojawiła się wyraźna tendencja do dopuszczenia możliwości występowania paralelnej, równoległej twórczości (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 1995 r.)<sup>13</sup>.

Analiza literatury komentarzowej prowadzi do wniosku, że istnienia przesłanki indywidualności należy dokonywać jedynie na podstawie analizy utworu, w szczególności zaprzecza się możliwości zaznajomienia się z indywidualnością (osobowością) konkretnego twórcy. „Chodzi tu o sprawdzenie, czy istnieją w nim [tj. w utworze] właściwości związane z niepowtarzalnością osobowości człowieka [...] wystarczy ustalenie, że określony wytwór może pochodzić w zasadzie tylko od jednej osoby”<sup>14</sup>.

Na tym tle wskazuje się, że w odniesieniu do wielu kategorii utworów (np. z zakresu wzornictwa przemysłowego, programów komputerowych, kartografii) oraz w odniesieniu do kwestii, które elementy utworu (np. fabuła, krótkie fragmenty tekstu) podlegają ochronie, dokonanie przedmiotowych ustaleń może okazać się niemożliwe i w praktyce zastępowane jest kryterium „nowości przedmiotowej”; postuluje się wtedy dopełnienie następujących, warunkujących podjęcie decyzji o przyznaniu ochrony autorskiej, czynności: „po pierwsze, dokonuje wyważenia z jednej strony – okoliczności usprawiedliwiających przyznanie eksploatacyjnego monopolu (w tym nakładu pracy, poprzedzającego powstanie dzieła procesu twórczego, niekoniecznie prowadzącego do «zabarwienia» wytworu intelektualnego cechą indywidualności, jak to jest np. w zakresie samych pomysłów fabularnych lub algorytmów dla programów komputerowych), oraz – z drugiej strony – niebezpieczeństw związanych z ustanowieniem takiego monopolu ze względu na dostęp społeczeństwa do informacji i rozwój nauki i kultury; w przypadku uznania, że wynik takiego «wyważenia» przemawia na korzyść twórcy; [...] po drugie, dokonuje oceny przedmiotowej nowości dzieła lub jego elementu (w przypadku stwierdzenia takiej cechy); [...] po trzecie, rozstrzyga o przyznaniu ochrony autorskiej, powołując się zazwyczaj na cechę indywidualnej twórczości. W istocie w centrum badania znajduje się kwestia nowości dzieła oraz interesy społeczne związane z udzieleniem ochrony”<sup>15</sup>.

Jak wskazałem na wstępie, w mojej ocenie przedstawione powyżej kryteria mogą być podstawą do uznania, iż nazwa festiwalu „Wratislavia Cantans” spełnia ustawowe przesłanki objęcia jej ochroną prawną jako utworu w rozumieniu *Prawa autorskiego*. Ścisłej wynika

<sup>13</sup> I ACr 620/95, cytuję za J. Barta, R. Markiewicz, *op. cit.*, s. 63.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 63–64.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

z nich brak przeszkód dla stwierdzenia istnienia przesłanki indywidualnej twórczości. Jednocześnie jednak ocena taka dotyczy jedynie płaszczyzny prawnej i wymaga weryfikacji merytorycznej uwzględniającej analizę filologiczną obejmującą omówione stosunkowo szczegółowo dla „ułatwienia” tego zadania uwarunkowania prawne.

### Zakończenie

Przechodząc do konkluzji prowadzonych rozważań, pragnę sformułować następujące wnioski odnoszące się do postawionego na wstępie zagadnienia. Wnioski te należy uogólnić i odnieść także do innych nazw różnego rodzaju imprez artystycznych. Jak wiadomo, niejednokrotnie imprezy takie organizowane są przez lub przy udziale jednostek zaliczanych do szeroko rozumianej administracji oraz w ramach działalności podmiotów, do których nie stosuje się przepisów o finansach publicznych.

Nazwa festiwalu „Wratislavia Cantans”, skoro stanowi element nazwy osoby prawnej, powinna być traktowana w obrocie prawnym w pierwszym rzędzie jako dobro osobiste tego podmiotu. W efekcie właśnie temu podmiotowi przysługuje ochrona prawna przewidziana przez art. 24 w zw. z art. 43 k.c. Dotyczy to każdej nazwy, która w praktyce obrotu stała się jednocześnie nazwą (firmą<sup>16</sup>), lub jej elementem, jednostki organizacyjnej posiadającej podmiotowość prawną. W praktyce, mając na względzie treść art. 33<sup>1</sup> k.c. dotyczy to może, obok osób prawnych, także tzw. „ułamkowych osób prawnych”, czyli tych jednostek organizacyjnych, które, nie będąc osobami prawnymi, posiadają na podstawie przepisów zdolność prawną.

Jednocześnie posługiwanie się nazwą przez podmiot wskazany w pkt 1 powinno uwzględniać, zwłaszcza w zakresie dobrego imienia zmarłego (w tym prawa do jej autorstwa), interesy osób bliskich (analizowany tu przypadek zmarłego Andrzeja Markowskiego); na wypadek ich naruszenia osoby te mogą dochodzić ochrony swoich dóbr osobistych – kultu zmarłego – na podstawie art. 24 k.c.

Należy też podkreślić, iż z istoty praw osobistych wynika, że nie można nimi rozporządzić, a w efekcie wyłączona jest możliwość nabycia stosownych uprawnień na podstawie umowy sprzedaży lub innej, której celem jest przenoszenie praw zbywalnych. Jednocześnie jednak nie oznacza to zakazu zawierania umów, które określają zakres ingerencji w prawnie chronioną na rzecz autora w tym zakresie wyłączność. Można z uwzględnieniem potencjalnych interesów stron sformułować i ustalić bezpośrednio z autorem swoiste *modus vivendi* w tym zakresie, co po śmierci autora takiej nazwy powinno być także wskazówką dla osób, które pragną realizować w odniesieniu do niego w określonym powyżej znaczeniu „kultu zmarłych”.

Jeśli jednocześnie uznać nazwę konkretnej imprezy artystycznej (tu „Wratislavia Cantans”) za przedmiot prawa autorskiego, a wydaje się, iż istnieją ważne argumenty za uznaniem zwrotu „Wratislavia Cantans” za przedmiot prawa autorskiego, należy przyjąć, iż autorskie prawa majątkowe w takiej sytuacji nabył pracodawca Andrzeja Markowskiego na zasadach określonych przez ustawę o prawie autorskim z 1952 r. Można też wstępnie przyjąć, iż nastąpiła sukcesja tych praw na rzecz obecnego organizatora festiwalu. A więc w zakresie interesów majątkowych nazwę należy uznać za element majątku sukcesora pracodawcy twórcy.

<sup>16</sup> Por. art. 432 i nast. k.c.

Podkreślić należy, że skutek ten nie dotyczy sytuacji, w których autor nazwy takiej imprezy nie jest pracownikiem jej organizatora i wtedy konieczne jest zawarcie z nim stosownej umowy przenoszącej te uprawnienia (nie da się także wykluczyć zawarcia umowy licencyjnej), umowa taka aktualnie powinna uwzględniać zasady określone w Rozdziale V *Prawa autorskiego* z 1994 r. (por. art. 41 i nast.).

Jednocześnie autorskie prawa osobiste w takim wypadku (tu: od chwili śmierci Andrzeja Markowskiego) jako niezbywalne i nieograniczone czasowo – wykonywane są i chronione przez osoby wskazane w art. 78 *Prawa autorskiego* (w znanych mi okolicznościach w odniesieniu do „Wratislavia Cantans” – przez żyjące osoby bliskie zmarłego autora). Osoby te powinny działać wspólnie lub też przez wyznaczoną przez siebie osobę.

Także w odniesieniu do tych praw dopuszczalne jest wstępne umowne określenie zasad ich wykonywania, co można w praktyce połączyć z zawarciem umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe. Jak można ocenić, pozwoli to na uniknięcie zbędnych sporów, co zwykle jest istotne w sytuacji, kiedy autor nazwy już nie żyje.

#### ABSTRACT

##### **Protection of artistic event on the example of the name „Wratislavia Cantans” according to the practice of administrative entities and provisions of Polish intellectual property law**

There is no extensive literature nor court cases dealing with the problem of legal protection of a name of artistic event basing on the intellectual property law. It may mean that the problem is not yet recognized and is waiting for its „discovery”. In commercial practice there is a possibility that a collision of interests and its protective rights will occur among different entities. Often such entities are vastly understood administrative entities of both municipal and governmental character. Therefore the problem may result far beyond strictly civil level of this issue. Canvas for this issue is an evaluation of legal situation of entities assigned to use the name „Wratislavia Cantans” - what directly connected with the name of an artistic event of the highest rank such as International Festival Wratislavia Cantans. Author of the concept and first director of the festival was deceased Andrzej Markowski. Also the name of this festival is of his authorship – as was determined by the author of this work. In view of historical and artistic context it may be established that its success is based not only on the programme and organizational concept of this event but also on the very accurate to this concept construction of name. Name of festival „Wratislavia Cantans” as it is an element of name of a legal person should be in legal turnover treated first as personal goods of this person. In result this person has legal protection provided in art. 24 in accordance with art. 43 of the Civil Code (CC). It refers to any name, which in became a part of firm or its element of any entity which is a subject of law. Referring to art. 33? CC it may apply not only to legal persons but also so called „defective legal persons which are entities that are not legal persons but according to legal provisions have legal capacity”. Simultaneously usage of name by entity pointed out in point 1 should take into consideration interests of relatives especially concerning good name of the deceased person; in case of infringement relatives may protect their personal rights – the deceased cult from art. 24 CC. If at the same time recognize name of an artistic event (here Wratislavia Cantans) as an object of intellectual property law, it must be acknowledged that property rights in such situation were acquired by

employer of Andrzej Markowski providing regulations of Copyright Act from 1952. Initially it may be accepted that rights were succeeded by the present organizer of the festival. Such result does not include situations in which author of the name of such event is not an employee of its organizer. Then it is necessary to conclude an agreement (licensing agreement) consistent with Copyright Act 1994 (vide art. 41).

### **Literatura**

- Barta J., Czajkowska-Dąbrowska M., Cwiąkański Z., Markiewicz R., Tra-  
ple E., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa  
2001.
- Davis N., Moorhouse R., *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego. Vra-  
tislavia, Breslau, Wrocław, Kraków* 2003.
- Golat R., *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2005.
- Jezioro J., *Prawo własności intelektualnej [w:] Podstawy prawa cywilnego i handlowe-  
go*, red. E. Gniewek, Wrocław 2005.
- Poźniak-Niedzielska M., Szczotka J., Mozgwa M., *Prawo autorskie i prawa  
pokrewne. Zarys wykładu*, (red. M. Poźniak-Niedzielska), Warszawa 2006.
- System prawa prywatnego*, t. 13, *Prawo autorskie*, red. tomu J. Barta, Warszawa 2003.